

Całczyński, Wojciech

Piotr Dubois i jego plany wyzwolenia Ziemi Świętej

Przegląd Historyczny 58/2, 198-220

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Piotr Dubois i jego plany wyzwolenia Ziemi Świętej

Poglądy swe na temat odzyskania Ziemi Św. przedstawił Piotr Dubois w traktacie „De recuperatione Terre Sancte“, dedykowanym królowi Anglii Edwardowi I, powstałym między 5 czerwca 1305 (data elekcji Klemensa V) a 7 lipca 1307 (data śmierci Edwarda I), najprawdopodobniej w 1306 r.¹ Data nie wydaje się przypadkowa. Sukcesy Mongołów w Syrii i Palestynie w latach 1299—1300 wywołały w Europie poważne zainteresowanie losem Ziemi Św.² Piotr Dubois bardzo interesował się Mongołami, o czym świadczy chociażby upodobanie do opisywania ich zwyczajów³. Można przypuszczać, że pasjonował się on, podobnie jak wielu współczesnych, zwycięstwami chana perskiego Kazana i że były one dla niego impulsem do napisania „De recuperatione“. Nie podważa tej hipotezy fakt, że „De recuperatione“ powstało dopiero w sześć lat po zwycięskiej kampanii Kazana. Jedno z dwu głównych dzieł Piotra, a mianowicie „De abbreviatione“, było rezultatem piętnastu lat rozmyślań⁴. Nie jest więc wykluczone, że podobnie rzecz się miała i z „De recuperatione“.

Sytuacja panująca we Francji — wzmocnienie władzy królewskiej, zwiększenie potencjału wojskowego, pokój z sąsiednimi państwami — sprzyjały zorganizowaniu krucjaty⁵. Gdy jeszcze na tron papieski wstąpił Klemens V, Piotr zapewne doszedł do wniosku, że nadeszła odpowiednia chwila, aby przedstawić swój plan wyzwolenia Ziemi Św., nad którym być może zastanawiał się już od dłuższego czasu.

Pierwszym warunkiem zorganizowania krucjaty było, zdaniem Piotra, przywrócenie pokoju powszechnego w chrześcijaństwie⁶. Tylko bardzo liczna armia będzie w stanie odzyskać Ziemię Św., a wysłanie na Wschód dostatecznych sił nie będzie możliwe, dopóki władcy chrześcijańscy pro-

¹ E. Renan, *Études sur la politique religieuse du règne de Philippe le Bel*, Paris 1899, s. 318—319. Sprawie wyzwolenia Ziemi Św. poświęcił również krótki memoriał pt. *Oppinio cujusdam suadentis...*, powstały w 1308 r., stanowiący swego rodzaju *postscriptum* do *De recuperatione* (Pierre Dubois, *De recuperatione Terre Sancte*, wyd. Ch.-V. Langlois, Paris 1891, s. XIII i 131 przyp. 1).

² *Dictionnaire de théologie catholique*, pod red. E. Amanna, t. IX¹, Paris 1926, k. 1083. J. Delaville, *La France en Orient au XIV^e siècle*, Paris 1885, s. 42 nn. *Les Registres de Boniface VIII*, wyd. G. Digard, M. Faucou, A. Thomas, t. III, Paris 1906, nr 4384—86.

³ *De recuperatione*, s. 18; por. § 25, s. 18; Appendice § 9, s. 136.

⁴ *De recuperatione, Introduction*, s. VII—VIII.

⁵ J. Delaville, op. cit., s. 25.

⁶ Zdawał sobie z tego sprawę nie tylko Piotr Dubois. Synody, które w związku z upadkiem Akki obradowały we Francji na temat niesienia pomocy Ziemi Św., przywrócenie pokoju w Europie uznały za najważniejszy warunek powodzenia nowej krucjaty. J. Delaville, op. cit., s. 14—15; Ch. J. Hefele, Dom H. Leclercq, *Histoire des conciles* t. VI¹, Paris 1914, s. 327.

wadzić będą wojny między sobą. Zdarzało się już nieraz, że władcy, którzy udali się do Ziemi Św., musieli rychło wracać do swoich krajów, aby bronić ich przed napaścią ze strony sąsiadów. Wojny wewnętrzne spowodowały, że niektóre kraje europejskie, jak Hiszpania czy Niemcy, już dawno przestały nieść pomoc Ziemi Św.⁷

Sprawą przywrócenia pokoju zajmie się sobór powszechny, zwołany do Tuluzy. Sobór zabroni katolikom prowadzenia między sobą wojer. Wydane przezeń uchwały dotyczące pokoju winny być zaprzysiężone przez wszystkich prałatów, książąt i rycerzy. Zobowiąże się ich do przysięgi, że wszelkimi siłami będą służyli sprawie pokoju. Każdy, kto by jej odmówił, będzie podlegał ekskomunice. Równie surowe kary przewiduje Piotr dla tych, którzy naruszają wydane przez sobór uchwały. Zarówno oni, jak i ci, którzy będą udzielali im pomocy zbrojnej lub dostarczali broni i żywności, zostaną ukarani konfiskatą dóbr i przesiedleni wraz z potomstwem do Ziemi Św. Kar tych, zdaniem autora, bardziej obawiać się będą chrześcijanie niż ekskomuniki⁸.

Piotr Dubois nie przewiduje utworzenia specjalnej siły zbrojnej dla egzekwowania tych wyroków. Będzie to obowiązkiem prałatów i książąt. Aby zachęcić wiernych do udzielenia im w tym pomocy, wszystkim, którzy przyczyniliby się do ukarania buntowników, sobór przyzna odpust zupełny; potwierdzić to winni następcy obecnego papieża. Znamienne, że Piotr nie jest zwolennikiem aktywnych działań przeciw książętom naruszającym pokój. Zaleca głównie blokadę handlową kraju i niszczenie pól; łatwiej, jego zdaniem, zmusić zbuntowany kraj do uległości głodem, niż orężem⁹.

Spory między władcami świeckimi lub miastami będą załatwiane na drodze pokojowej. W tym celu zostanie powołany przez sobór międzynarodowy trybunał rozjemczy, złożony z trzech sędziów duchownych i trzech świeckich, którzy będą korzystali z pomocy asesorów biegłych w prawie boskim, kanonicznym i cywilnym. Spory będą rozstrzygane na miejscu, świadkowie przesłuchiwani przynajmniej przez dwóch zaprzysiężonych ludzi; dla uniknięcia oszustwa ich zeznania powinny być spisywane. Strona niezadowolona z wyroku będzie miała prawo odwołać się do papieża, który może wyrok zmienić lub zatwierdzić¹⁰.

Przedstawione wyżej środki nie wystarczą jednak do zaprowadzenia pokoju w Europie, trzeba usunąć to, co stoi na przeszkodzie jego zapro-

⁷ *De recuperatione*, § 2, s. 3 n.; § 9, s. 10; § 70, s. 57—58.

⁸ Piotr Dubois jako pierwszy od upadku Akki rzucił myśl zwołania nowego soboru powszechnego, jedynie zdolnego, jego zdaniem, rozstrzygnąć wszelkie spory i przywrócić pokój powszechny. N. Iorga, *Histoire des croisades*, Paris 1924, s. 180. *De recuperatione*, § 3, s. 7; § 101, s. 82; § 106, s. 90; § 109, s. 97; Appendice § 2, s. 132—3. O ekskomunice: § 4, s. 7—8; § 109, s. 96; § 118, s. 110. Karę ekskomuniki przewidywał kanon soboru w Lyonie (1245 r.), ustanawiający w interesie krucjaty pokój powszechny na okres czterech lat. Hefele, Leclercq, op. cit. t. V², s. 1660.

⁹ *De recuperatione*, § 5—6, s. 8—9; § 7, s. 9—10; § 8, s. 10; § 11, s. 10—11. Uchwała soboru w Lyonie (1245 r.) nakładała obowiązek zaprowadzenia pokoju w Europie i egzekwowania wyroków wydanych przeciw naruszającym pokój na prałatów, którzy mieli prawo korzystać z pomocy ramienia świeckiego. Hefele, Leclercq, op. cit. t. V², s. 1660.

¹⁰ *De recuperatione*, § 12, s. 11—12. W projekcie utworzenia najwyższego trybunału rozjemczego nowa jest myśl jego stałości, rozciągnięcia na wszystkie państwa Europy oraz dokładny plan jego ustroju i procedury sądowej. R. Scholz, *Die Publizistik zur Zeit Philipps des Schönen und Bonifaz VIII*, Stuttgart 1903, s. 396.

wadzeniu. Konieczne jest załatwienie szeregu spornych kwestii, a zwłaszcza uporządkowanie spraw na Półwyspie Iberyjskim, we Włoszech i w Niemczech.

Jak wiadomo, po śmierci króla Kastylii Alfonsa X (1284 r.) jego wnukowie i prawowici następcy, Alfons i Ferdynand (synowie Ferdynanda i Blanki, córki Ludwika IX), zostali odsunięci od tronu przez stryja Sanchę IV. Ich wysiłki dla odzyskania korony kastylijskiej nie dały rezultatu. Wprawdzie Filip IV przyjął Blankę i jej synów na swój dwór, ale mocą traktatu w Bajonnie (1290 r.) uznał Sanchę IV za prawowitego władcę Kastylii. Piotr Dubois radzi następujące rozwiązanie. Alfons otrzyma królestwo Grenady po uwolnieniu go z rąk Maurów. Ferdynand otrzyma królestwo Portugalii lub inne spośród licznych królestw posiadanych przez Sanchę IV¹¹. Tron Kastylii pozostanie w rękach uzurpatora, ale pod warunkiem, że pomoże on królowi Grenady wypędzić Maurów z jego państwa i w przyszłości będzie udzielać przeciw nim pomocy militarnej. Gdyby Sancho IV nie zgodził się na tego rodzaju rozwiązanie, papież rzuci nań klątwę i pozbawi go również korony Kastylii. Piotr żąda także przywrócenia prawowitemu władcy królestwa Sycylii. Fryderyk II Aragoński utraci koronę sycylijską, którą dźmierzył wbrew traktatowi w Anagni (1295 r.) na rzecz Karola Andegaweńskiego; jako rekompensatę za zrzeczenie się Sycylii otrzyma królestwo Sardynii, które w drodze do Ziemi Św. zdobędą na jego rzecz wojska langwedockie¹².

Pewne zmiany polityczne muszą, zdaniem autora, nastąpić również w Niemczech. Po śmierci niemal każdego króla rozpoczynają się tu walki pomiędzy pretendencjami do korony. Aby zapobiec wojnom domowym, należy wprowadzić w Niemczech dziedziczość tronu. Godności króla niemieckiego oraz cesarza rzymskiego powinny zostać potwierdzone obecnemu królowi (tzn. Albrechtowi I), a po jego śmierci przekazywane jego potomkom. Elektorzy za zrzeczenie się swych praw otrzymają rekompensatę terytorialną i pieniężną. Król Niemiec, w zamian za uzyskanie dziedziczości tronu, zobowiąże się do niesienia pomocy zbrojnej Ziemi Św., ilekroć zaszłaby potrzeba¹³. W innym miejscu traktatu autor wyraża nadzieję, że korona niemiecka i korona cesarska mogłyby przypaść w udziale bratu Filipa IV, Karolowi Valois, i być potem dziedziczone przez jego potomków. Ale można ten cel, zdaniem Piotra, osiągnąć jedynie na drodze układów z obecnym królem Niemiec¹⁴.

W traktacie „De abbreviatione“ (z 1300 r.) zalecał Piotr Karolowi Valois poślubienie dziedziczki Cesarstwa Łacińskiego, Katarzyny de Courtenay. Karol poślubiwszy ją (28 stycznia 1301) uzyskał od niej zrzeczenie się na swoją rzecz praw do Cesarstwa Łacińskiego. W związku z tym w „De recuperatione“ zachęca Piotr Karola do odzyskania Ce-

¹¹ Autor zdaje się nie wiedzieć o śmierci Sanchy IV (1295 r.) i o wstąpieniu na tron Kastylii jego syna Ferdynanda IV (1295—1312). *De recuperatione*, s. 86.

¹² *De recuperatione*, § 103, s. 86—88; § 113, s. 103; § 116, s. 106.

¹³ Tamże, § 113, s. 102—103; § 114, s. 103; por. s. 12 przyp. 1.

¹⁴ *De recuperatione*, § 116, s. 104—105; s. 104. Gdy 1 maja 1308 został zamordowany cesarz Albrecht I, Piotr pisze memoriał, w którym zachęca Filipa IV, aby przy poparciu papieża koronował się na cesarza. Cesarstwo mimo swej dekadencji zachowało jeszcze poważny prestiż. Stara koncepcja republiki chrześcijańskiej istniała nadal. W związku z tym zdobycie korony cesarskiej dla przedstawiciela dynastii kapetyńskiej usunęłoby na zawsze niebezpieczeństwo zagrażające Francji ze strony cesarstwa oraz pozwoliłoby wykorzystać autorytet godności cesarskiej dla realizacji jej dążeń do monarchii uniwersalnej.

sarstwa Łacińskiego, w posiadanie którego może on, jego zdaniem, wejść tylko przy użyciu siły. W tym celu Filip IV i Karol Valois powinni zwrócić się o pomoc do wszystkich władców obecnych na soborze¹⁵.

Nie są to jedyne roszczenia terytorialne, jakie Piotr Dubois wysuwa w imieniu Francji pod adresem państw chrześcijańskich. Według niego królowi Francji powinien też przypaść w udziale obszar położony na zachód od dolnego Renu oraz Prowansja i Sabaudia. W wyniku umowy z królem Niemiec mógłby król Francji (w zamian za zgodę na dziedziczość tronu niemieckiego i cesarskiego) uzyskać zrzeczenie się przez niego praw, posiadanych w Wenecji, Ligurii i Lombardii. Autor kładzie nacisk zwłaszcza na uzyskanie dostępu do Lombardii, co umożliwiłoby Francji ingerencję w sprawę Półwyspu Apenińskiego¹⁶.

Zaprowadzenie pokoju w chrześcijaństwie nie będzie możliwe bez uzdrowienia stosunków panujących w kościele, a właściwie reformy całego chrześcijaństwa, obejmującej zarówno duchowieństwo, jak i ludzi świeckich¹⁷. Nie zatrzymując się nad planami reformy kościoła, zajmie się bliżej tylko projektami Piotra w odniesieniu do papieństwa. Ich realizacja oznaczałaby radykalne ograniczenie władzy papieża na korzyść króla Francji. Piotr żąda, aby *patrimonium beati Petri* zostało wydzierżawione przez papieża Filipowi IV; jest to, jego zdaniem, konieczne dla przywrócenia pokoju powszechnego. Namiestnictwo w imieniu Filipa IV sprawowałby w Państwie Rzymskim jeden z jego braci lub synów, który przyjąłby tytuł *Senator romanus*. Ponadto papież przenieś swą siedzibę do Francji, co według Piotra zmusi go do mianowania tylu kardynałów spośród duchowieństwa francuskiego, że będzie on zupełnie uzależniony od ich opinii, a więc w praktyce od woli króla Francji. Zresztą przewaga elementu francuskiego w Św. Kolegium zapewniłaby Francuzom nieograniczone posiadanie tronu papieskiego. Ponadto papież zrzeknie się na rzecz króla Francji wszystkich swych uprawnień władcy świeckiego w stosunku do monarchów chrześcijańskich. Oznaczałoby to przynajmniej luźne związanie ich z królem Francji¹⁸.

W swych poglądach na wzajemny stosunek władzy świeckiej i władzy duchownej Piotr Dubois zbliża się do poglądów Marsyliusza z Padwy¹⁹, choć między ich doktrynami zachodzą istotne różnice. Realizacja doktryny Marsyliusza doprowadziłaby nie tylko do uzależnienia papieża od władzy świeckiej, ale oznaczałaby w praktyce likwidację instytucji

¹⁵ *De recuperatione*, s. 89; § 104, s. 89; § 115, s. 103; § 117, s. 106—108.

¹⁶ *De recuperatione*, § 116, s. 104—106.

¹⁷ Tamże, § 27—39, s. 20—32; § 108, s. 93; por. § 3, s. 6—7. Reforma kościoła była przedmiotem szerokiej dyskusji od lat kilkudziesięciu, była jednym z celów soborów: w Lyonie (1274 r.) i w Vienne (Hefele, Leclercq, op. cit. t. VI¹, s. 100; t. VI², s. 645). Głos w tej sprawie zabierało też wielu duchownych, którzy krytykując zło panujące w kościele — rozluźnienie obyczajów i dyscypliny, symonię itp. — żądali jego radykalnej reformy. Ten postulat wysuwali: Humbert de Romans generał dominikanów, w memoriale z 1274 r. przeznaczonym dla soboru w Lyonie (Humber de Romans, *Opusculum tripartitum*, lib. III, cap. I—XII, [w:] E. Brown, *Appendix ad fasciculum rerum expetendarum et fugiendarum*, Londini 1690, s. 223—228), Agostino Trionfo, obrońca władzy absolutnej papieża przeciw roszczeniom Filipa IV, biskup Angers Wilhelm le Maire i biskup Mende Wilhelm Durand (obydwaj w memoriałach przeznaczonych dla soboru w Vienne) oraz wielu innych duchownych (J. Rivière, *Le problème de l'Eglise et de l'Etat au temps de Philippe le Bel*, Louvain 1926, s. 351—52, 360—5; *De recuperatione*, s. 23 przyp. 2; R. Scholz, op. cit., s. 399).

¹⁸ *De recuperatione*, § 33, s. 25; § 40, s. 33; § 111, s. 98—99; § 116, s. 105—6.

¹⁹ *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, pod red. R. Auberta, E. van Cauwenbergha, t. XIV, Paris 1960, s. 944.

papiestwa. Według niego, papież to tylko biskup rzymski, posiadający jedynie uprawnienia, przysługujące pozostałym biskupom. Traci on swe stanowisko „głowy kościoła“. Jego najważniejsze kompetencje — jak prawo obsadzania wyższych stanowisk kościelnych, nadawania beneficjów, pozbawiania godności biskupiej, prawo ekskomuniki i kanonizacji — przejmuje bądź ogół wiernych (*fidelium universitas*), bądź sobór powszechny, bądź władca świecki (*legislator humanus*)²⁰.

U Piotra natomiast papież, będący powolnym narzędziem w ręku króla francuskiego, popierającym jego dążenia do zapewnienia Francji hegemonii w Europie²¹, nie traci swych prerogatyw, tak w kościele, jak i w stosunku do pozostałych władców świeckich. Jak król Francji jest monarchą absolutnym, jeśli chodzi o władzę świecką, tak papież jest monarchą absolutnym, jeśli chodzi o władzę duchowną²². Piotr uważa papieża za następcę św. Piotra, zastępcę Chrystusa (*successor Petri, Christi vicarius*)²³, głowę kościoła powszechnego (*caput universalis ecclesie*)²⁴ oraz ojca duchownego wszystkich katolików²⁵. Sobór zwoływany jest przez papieża i obraduje pod jego przewodnictwem²⁶. W dziele Piotra nie ma niczego, na podstawie czego można by go podejrzewać o teorie koncyliarne. Piotr rozumiał, że król Francji, dążąc do rozległej reformy kościelnej i politycznej chrześcijaństwa, musiałby się oprzeć na autorytecie papieża. Od niego oczekuje Piotr skutecznej akcji na rzecz reformy kościoła. Jego poparcie uważa za niezbędne dla rozwiązania spornych spraw w Hiszpanii oraz dla uzyskania korony Cesarstwa Łacińskiego dla Karola Valois, a korony Cesarstwa Zachodniego dla Filipa IV (według niego, papież ma nawet prawo pozbawić elektorów niemieckich ich uprawnień i osobiście mianować cesarza rzymskiego). Ponadto papież byłby najwyższym sędzią apelacyjnym w Państwie Rzymskim oraz miałby prawo kontroli i zatwierdzania wyroków trybunału rozjemczego, czuwającego nad utrzymaniem pokoju powszechnego. Piotr oddaje papieżowi, jedynie uzależniając go od króla Francji, rządy nad całym chrześcijańskim światem i ustanawia na jego korzyść jedyną monarchię uniwersalną aktualnie możliwą²⁷.

Przywrócenie pokoju powszechnego w Europie to pierwszy warunek, który musi być spełniony, aby zorganizowanie i powodzenie krucjaty było możliwe. Gruntowna reforma chrześcijaństwa (reforma kościoła, zmiany polityczne w Hiszpanii, Włoszech i Niemczech) oraz zjednoczenie Europy pod egidą króla Francji, to drugi warunek. Trzecim nie mniej ważnym warunkiem wyzwolenia Ziemi Św. było, zdaniem Piotra, zgromadzenie na ten cel dostatecznych funduszy. Zagadnienia sfinansowania krucjaty autorzy traktatów na temat wyzwolenia Ziemi Św. nie doceniali; Piotr jest pierwszym, który docenił je w pełni i przedstawił w tej kwestii interesujący i rozsądny projekt. Obowiązkiem sfinansowania

²⁰ *Marsilius von Padua, Defensor pacis*, wyd. R. Scholz, Leipzig und Berlin 1914, s. 57, 76—77, 89, 90—91.

²¹ *Dictionnaire d'histoire* t. XIV, s. 944.

²² *De recuperatione*, § 63, s. 54: *in spiritualibus possit et debeat esse princeps unicus et monarcha*.

²³ Tamże, § 65, s. 55; por. § 29, s. 22; § 106, s. 89; § 107, s. 93.

²⁴ Tamże, § 59, s. 48; por. § 39, s. 32.

²⁵ Tamże, § 99, s. 81; por. § 106, s. 91; § 109, s. 94; § 109, s. 95.

²⁶ Tamże, § 102, s. 82: *summus pontifex in concilio statuat*.

²⁷ *De recuperatione*, § 12, s. 11—12; § 39, s. 32; § 63, s. 54; § 99, s. 91; § 104, s. 89; § 108, s. 94; § 116, s. 105 n. J. Rivière, op. cit., s. 347 n.; E. Renan, op. cit., s. 274, 364—5.

krucjaty obarcza on głównie duchowieństwo i na jej rzecz proponuje przeznaczyć: 1) Wszystkie dobra zakonów rycerskich w Europie. Zostaną one oddane początkowo w 3- lub 4-letnią dzierżawę, a potem w dzierżawę wieczystą. Dochód roczny ze skonfiskowanych tylko templariuszom i joannitom dóbr wyniesie, według autora, 800 tys. funtów turoneńskich. 2) Część dóbr przeorstw, w których jest mała liczba mnichów; zostawi się im tylko te dobra, które są potrzebne na zaspokojenie ich potrzeb. 3) Dobra tych, którzy będą naruszali pokój. 4) Dobra ludzi, którzy będąc obowiązani do ścigania naruszających pokój nie czyniliby tego; dotyczy to nawet monarchów. 5) Połowę dóbr wszystkich kardynałów i prałatów — po ich śmierci. 6) Wszystkie dobra duchownych, zmarłych bez sporządzenia testamentu. 7) Dobra niczyje, długi należne osobom nieznanym lub zmarłym, nie posiadającym spadkobierców, wszystkie „zapisy przepadłe“ (*legata caduca*) i inne zapisy, które bez czyjejkolwiek szkody mogłyby być przeznaczone na rzecz krucjaty. 8) Duchowni posiadający beneficjia, a spodziewający się śmierci, powinni być nakłaniani do zapisywania w testamencie na rzecz krucjaty 1/4 swych dóbr. 9) Pewne sumy uzyska się dzięki szczodrości wiernych. Przy każdym kościele katedralnym zostanie utworzony skarbiec, w którym będą przechowywane wszelkie sumy zebrane w danej diecezji na rzecz krucjaty. O ich wydatkowaniu decydowałiby przełożeni diecezji oraz specjaliści urzędnicy, kierujący przygotowaniem do krucjaty (*magistri provisionis predictae*). Tylko w ten sposób można, zdaniem autora, uzyskać pewność, że wszystkie wspomniane sumy zostaną zużyte na rzecz Ziemi Św., a nie na inne cele²⁸.

Idea nakładania na duchowieństwo podatku na rzecz krucjaty nie była nowa. Pobór na ten cel półdziesiątyny (*vigesima*) z dochodów kościelnych przez okres trzech lat uchwały sobory: laterański (1215 r.) i lionński (1245 r.)²⁹, a dziesiątyny przez okres sześciu lat sobory: w Lyonie (1274 r.)³⁰ i w Vienne (1311—1312 r.)³¹. Na przełomie XIII i XIV w. dobra kościelne były częstokroć obciążane podatkiem na cele zupełnie nie związane z krucjatą. Po wybuchu wojny angielsko-francuskiej (1294 r.), Filip IV skłonił duchowieństwo francuskie do przyniesienia mu na jej rzecz dwuletniej dziesiątyny; podobnie postąpił w Anglii Edward I³². Benedykt XI przyznał Filipowi IV dwuletnią dziesiątynę dla przeprowadzenia reformy monetarnej (1304 r.), a Klemens V czteroletnią dziesiątynę na potrzeby korony (1312 r.)³³. Nakładanie na duchowieństwo dziesiątyny na rzecz krucjaty stało się praktyką tak powszechną, że zdołało się ono z tym pogodzić. Idea podatku nadzwyczajnego na rzecz krucjaty stała się przynajmniej wśród jego części popularna, o czym

²⁸ *De recuperatione*, § 11, s. 10—11; § 14—15, s. 13—15 (por. Appendice, § 4—6, s. 134—5); § 42—44, s. 34—35; § 56—57, s. 45—46; § 102, s. 83; § 107, s. 91.

²⁹ L. Bréhier, *L'Église et l'Orient au moyen âge*, Paris 1928, s. 179—80; Heffele, *Leclercq*, op. cit. t. V², s. 1658.

³⁰ Jej pobór, który powinien był ustać w 1280 r., odbywał się jeszcze za Honoriusza IV. *Les Registres d'Honorius IV*, wyd. M. Prou, Paris 1888, s. LXII.

³¹ G. Lizerand, *Clement V et Philippe IV le Bel*, Paris 1910, s. 307—309. Była ona rzeczywiście pobierana przez kilka lat przez króla Francji, któremu powierzono jej pobór. M. André, *Le bienheureux Raymond Lulle*, Paris 1900, s. 201.

³² J. Dąbrowski w *Wielkiej Historii Powszechnej* t. IV², Warszawa 1938, s. 343—4.

³³ *Le Registre de Benoît XI*, wyd. Ch. Grandjean, Paris 1905, nr 1261; G. Lizerand, op. cit., s. 361, 476—8.

świadczy traktat Humberta de Romans, memoriał Wilhelma le Maire czy dzieła misjonarza Rajmunda Lull³⁴.

Sposób zbierania i przechowywania sum przeznaczonych na krucjatę, jaki proponuje Dubois, również nie jest nowy. Piotr chce wszystkie zebrane na krucjatę sumy złożyć w ręce duchowieństwa, które sprawowałoby nad nimi nadzór i decydowałoby o ich wydatkowaniu. Nawiązuje on tu, jak się wydaje, do pomysłów papieskich realizowanych po soborze w Lyonie (1274 r.). Uchwalony tam pobór dziesięciny należał do kompetencji poborców papieskich. Poborcami byli wyżsi duchowni: przeorzy klasztorów, prepozyci kościołów, kanonicy, biskupi, arcybiskupi. Mieli oni gromadzić nie tylko wpływy z dziesięcin, lecz także wszelkie inne sumy przeznaczone na rzecz krucjaty (pieniądze z dobrowolnych ofiar i zapisów na rzecz krucjaty, z opłat za zwolnienia od ślubów itp.). Podobnie jak postulował Piotr, sumy te były przechowywane w kościołach i klasztorach. Ale niebawem papież zobowiązał swoich poborców do przekazywania wszelkich zebranych na krucjatę sum, wyznaczonym przez siebie włoskim bankierom (*mercatores*)³⁵. Piotr żąda zatem przywrócenia stanu sprzed trzydziestu lat.

Po upadku Akki bardzo szeroko diskutowano zagadnienie zakonów rycerskich, pozbawionych teraz w praktyce racji bytu. Podobnie jak inni Piotr stwierdza, że zakony rycerskie (zwłaszcza templariusze i joannici) przyczyniły się do utraty Ziemi Św., a po utracie nie dążą do jej odzyskania. Zakony, powiada Piotr, „zdradziły Ziemię Św.”³⁶. Znamienne, że w swej krytyce zakonów rycerskich nie czyni on rozróżnienia pomiędzy templariuszami a joannitami³⁷; nie czyni też żadnej aluzji do potworności, jakie opowiadano na temat templariuszy. Nie formułuje zarzutu przeciw ich ortodoksji i moralności, ogranicza się do stwierdzenia, że zakony rycerskie nie służą już celowi, dla którego zostały założone. Dlatego też żąda, aby zakony rycerskie, które zaczynały już tracić kontakt z Ziemią Św. (z wyjątkiem może joannitów), zmusić do pozostania na Wschodzie³⁸. Cel ten, zdaniem autora, osiągnie się, konfiskując ich dobra w Europie, a pozostawiając im tylko dobra, które posiadają na Cyprze i w Ziemi Św. Aby zapobiec waśniom należy je połączyć w jeden potężny zakon. Na jego czele powinien stanąć Henryk II król Cypru³⁹. Wysunięcie kandydatury tego monarchy było bardzo trafne. Był on ostatnim królem jerozolimskim i formalnie pozostawał nim nadal. W praktyce więc postulat ten jest zbieżny z poglądem Karola II, króla Neapolu, że w. mistrz nowego zakonu powinien być królem jerozolimskim. Był to zapewne, w rozumieniu zarówno Karola jak Piotra, jeden ze sposobów silniejszego związania tego zakonu z Ziemią Św. Kandydatura Henryka II była odpowiednia również dlatego, że był to człowiek o dużym doświadczeniu wojskowym, obrońca Akki, który po jej upadku starał się skłonić Europę do niesienia pomocy Ziemi Św. i przez szereg

³⁴ J. Rivière, op. cit., s. 345; R. Scholz, op. cit., s. 402; Humbert de Romans, op. cit., lib. I, cap. XXVI, s. 205; por. G. Lizerand, op. cit., s. 281—282; M. André, op. cit., s. 142, 156, 198 i E. Renan, op. cit., s. 356—7.

³⁵ *Les Registres d'Honorius IV*, s. LXIV n., nr 43, 95, 125, 155 n., 158, 183, 218 n., 428, 519, 640, 765 n.; *Les Registres de Martin IV*, wyd. Olivier-Martin, t. I, nr 4, 29, 143, 152.

³⁶ *De recuperatione*, § 15, s. 14—15.

³⁷ G. Mollat, *Les papes d'Avignon*, Paris 1924 s. 234.

³⁸ M. André, op. cit., s. 195; E. Lavissee, *Histoire de France* t. III, Paris 1901, s. 179.

³⁹ *De recuperatione*, § 14, s. 13—14; Appendice, § 3, s. 133.

lat walczył z Saracenami, choć ze względu na szczupłość swych sił nie osiągnął większych sukcesów.

Podobnie jak wszyscy autorzy traktatów dotyczących wyzwolenia Ziemi Św., Piotr zabrał głos w sprawie przebiegu krucjaty. Jako niekompetentny nie omawia szczegółowo tego zagadnienia, lecz tylko je szkicuje. Wiele rozsądnych pomysłów, które w tej kwestii przedstawił, świadczy o tym, że posiadał pewną orientację w sprawach Wschodu, choć nigdy tam nie przebywał⁴⁰. W sporze pomiędzy zwolennikami drogi morskiej czy też lądowej zajął stanowisko kompromisowe. Wojsko chrześcijańskie zostanie podzielone na 4 armie. Najliczniejsza z nich uda się do Ziemi Św. drogą lądową, którą szli niegdyś Godfryd z Bouillon i cesarz Fryderyk I. Drogę tę wybiorą Niemcy, Węgrzy, Grecy i wszyscy mieszkający na północ od wymienionych narodów oraz ci, którzy będą się bali płynąć okrętem. Trzy pozostałe armie, złożone z Anglików, Francuzów, Hiszpanów, Włochów i mieszkańców wysp Morza Śródziemnego, obiorą drogę morską⁴¹. Wybranie przez wszystkich krzyżowców drogi morskiej (co zalecał np. Fidence z Padwy) byłoby według Piotra niekorzystne, gdyż: 1) nie można zgromadzić dostatecznej liczby okrętów dla przewiezienia równocześnie wszystkich krzyżowców; 2) podróż morska jest bardzo męcząca i szkodliwa dla zdrowia ludzi i koni⁴²; 3) lądowanie wielkiej floty w jednym porcie jest niemożliwe; 4) może się zdarzyć, że krzyżowcy, którzy wybrali drogę morską, zostaną w czasie lądowania zaatakowani przez Saracenów i doszczętnie rozbici; w tym wypadku pozostanie jeszcze nie tknięta znacznie liczniejsza armia, która uda się do Ziemi Św. doliną Dunaju⁴³; 5) lepiej jest zaatakować Saracenów w kilku miejscach niż w jednym, gdyż to zmusi ich do dzielenia sił. Na ten argument kładzie Piotr największy nacisk⁴⁴.

Plan kampanii przeciw Turkom oparty jest na myśli uderzenia na nich z dwu stron. Gdy armia, która obrała drogę lądową, dotrze do Akki, na wieść o tym Saraceni z Egiptu pospieszą miastu z pomocą. Skorzysta z tego armia, która obrała drogę morską i opanuje z łatwością opustoszały Egipt⁴⁵.

Prawdopodobnie z wcześniejszych traktatów przejął Piotr pomysł wysłania na Wschód, jeszcze przed wyprawą powszechną do Ziemi Św., eskadry złożonej przynajmniej ze 100 galer. Krążąc we wschodniej części Morza Śródziemnego spełni ona, według autora, następujące zadania: 1) spustoszy wybrzeża Egiptu; 2) uniemożliwi dopływ do Egiptu towarów, niezbędnych mu do egzystencji (Piotr nawiązuje do popularnych w owym okresie projektów blokady handlowej Egiptu); 3) uniemożliwi lub przynajmniej utrudni dopływ posiłków tureckich z Egiptu do Palestyny i na odwrót; przesłanie posiłków drogą lądową jest, według Piotra, prawie niemożliwe, gdyż droga wiedzie przez pustynię⁴⁶.

Podobnie jak Rajmund Lull, żąda Piotr uwolnienia Półwyspu Ibe-

⁴⁰ L. Bréhier, op. cit., s. 253.

⁴¹ *De recuperatione*, § 26, s. 18—19; § 104, s. 88—89.

⁴² Ten argument przeciw drodze morskiej znajdziemy u Wilhelma Adama (L. Bréhier, op. cit., s. 257; J. Delaville, op. cit., s. 91) i u anonimowego autora *Descriptio Europae Orientalis* (*Anonymi descriptio Europae Orientalis*, wyd. O. Górka, Cracoviae 1916, s. 26).

⁴³ *De recuperatione*, § 26, s. 18.

⁴⁴ Tamże, § 26, s. 19; § 104, s. 88.

⁴⁵ Tamże, Appendice, § 7, s. 135—6.

⁴⁶ Tamże, § 4, s. 134; § 7, s. 135—6.

ryjskiego z rąk niewiernych jeszcze przed wyprawą powszechną do Ziemi Św. Dokonają tego królowie Grenady, Aragonu, Nawarry, Majorcki i inni władcy hiszpańscy⁴⁷. Płn. Afryka i Konstantynopol zostaną, inaczej niż u Rajmunda, opanowane przez krzyżowców dopiero po odzyskaniu Ziemi Św. Zresztą Konstantynopol zostanie zdobyty przez krzyżowców tylko w tym wypadku, gdyby jego władca nie zrzekł się dobrowolnie korony cesarskiej na rzecz Karola Valois⁴⁸.

Wiele uwagi poświęcił Piotr problemowi zachowania Ziemi Św. już po jej odzyskaniu. Z kwestią tą wiąże się ściśle idea kolonizacji Ziemi Św. Najoryginalniejszy to, chociaż daleki od realizacji pomysł Piotra. Nikt nie zajmował się przed nim tym zagadnieniem⁴⁹, nie znalazł on również kontynuatorów tej idei. Piotr przewiduje dwa rodzaje osadnictwa w Ziemi Św. Pierwszy rodzaj, to osadnictwo karne o charakterze przymusowym. Do osiedlania się w Ziemi Św. wraz z rodzinami będą zmuszani ci, którzy naruszają pokój powszechny⁵⁰. Drugi rodzaj, to osadnictwo o charakterze mniej lub więcej dobrowolnym. A więc książęta, którzy wezmą udział w krucjacie, będą obowiązani zostawić w Ziemi Św. część swoich wojsk dla jej obrony. Wszyscy, którzy byliby w stanie to uczynić, powinni co roku od momentu rozpoczęcia krucjaty wysyłać do Ziemi Św. na własny koszt jak najwięcej wojowników (*pugnatores*) wraz z żonami, którzy zamieszkaliby tam na stałe. Aby zachęcić chrześcijan do osiedlania się w Ziemi Św., każdy jakiegokolwiek stanu człowiek, który wyraziłby życzenie udania się tam z żoną, otrzyma pewną sumę ze skarbu diecezjalnego (przechowywanego sumy przeznaczone na krucjatę) na pokrycie kosztów podróży⁵¹.

Charakterystyczne, że Piotr zaleca wysyłanie do Ziemi Św. w celu jej skolonizowania tylko *pugnatores*. Osady zakładane tam przez chrześcijan miałyby charakter wojskowy. Na czele każdego miasta (*civitas*) wraz z przyległym do niego terytorium stałby tzw. *dux belli*, któremu podlegaliby wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni, zorganizowani w centurie i kohorty (każda centuria złożona z 8 kohort, liczących po 12 osób). Centurion miałby obowiązek uczyć podległych mu żołnierzy rzemiosła wojennego, zgodnie ze wskazówkami *ducis belli*⁵². To osadnictwo wojskowe powinno, według Piotra, przybrać jak największe rozmiary.

Z problemem zachowania Ziemi Św. wiąże się też idea chrystianizacji Wschodu. W tej kwestii Piotr Dubois nawiązuje do poglądów współczesnego mu misjonarza Rajmunda Lull. U obydwu autorów obok projektu krucjaty zbrojnej występuje postulat prowadzenia misji wśród Saracenów⁵³. W oparciu o zasady traktatu „Ars Magna” wyraża Rajmund pogląd, że zamiast wyniszczyć niewiernych, w których rękach jest Pale-

⁴⁷ Tamże, § 103, s. 87.

⁴⁸ Tamże, § 104, s. 89; Appendice, § 11, s. 140.

⁴⁹ J. Delaville, op. cit., s. 51–52.

⁵⁰ *De recuperatione*, § 4, s. 7; por. § 21, s. 17; § 108, s. 92–93.

⁵¹ Tamże, § 17, s. 16; § 18, s. 16; § 19, s. 16; § 104, s. 89; § 107, s. 91–92.

⁵² Tamże, § 23–24, s. 17–18. Ponadto Piotr postuluje wprowadzenie dla armii, która miała odzyskać Ziemię Św., munduru, sztandaru i muzyki wojskowej, co jego zdaniem zachęciłoby do służby wojskowej w czasie krucjaty; ta reforma miała dotyczyć również *pugnatores*, wysyłanych po odzyskaniu Ziemi Św. dla jej skolonizowania (*De recuperatione*, § 16, s. 15–16; § 107, s. 91–92; Appendice, § 6, s. 134–5). W projekcie reformy wojskowej Piotra L. Bréhiera (op. cit., s. 253) dopatruje się wpływów mongolskich.

⁵³ E. Zeck, *Der Publizist Pierre Dubois*, Berlin 1911, s. 149.

styna, można by ich nawrócić; zamiast zabijać, należy przekonywać⁵⁴. Do tej krucjaty pokojowej, będącej dziełem misjonarzy, zdaje się on przywiązywać większą wagę niż do krucjaty zbrojnej. Sądzi, że Ziemię Św. łatwiej będzie odzyskać misjonarzom, którzy na wzór Chrystusa i apostołów będą starali się pozyskać jej mieszkańców przez miłość i modlitwę, niż uzbrojonym krzyżowcom⁵⁵. Głosząc Ewangelię wśród Saracenów będzie można nawrócić ich na katolicyzm i z wrogów łacinników uczynić ich sprzymierzeńców (*inimicos convertere in amicos*)⁵⁶. Realizacji idei nawracania pogan i schizmatyków poświęcił Rajmund Lull całe życie. Głosząc Ewangelię, przewędrował całą Płn. Afrykę i Bliski Wschód. Dzięki darowi wymowy dokonywać miał licznych nawróceń wśród ludu, a znajomością dialektyki zwyciężał w dysputach teologicznych⁵⁷.

Przykład Rajmunda Lull nie był odosobniony. Od połowy XIII w. przy poparciu papieżstwa następuje gwałtowny rozwój misji. Największe rozmiary ruch misyjny przybrał za Jana XXII. Wielka tolerancja religijna Mongołów oraz życzliwość względem chrześcijan ułatwiała te osiągnięcia. Największe sukcesy odnosili misjonarze w Chinach, gdzie nie musieli walczyć przeciw propagandzie muzułmańskiej. I tak np. w 1304 r. ochrzczono w Pekinie 6 tys. osób. Około 1314 r. istniało w Chinach 50 konwentów franciszkanów⁵⁸.

Przedstawioną wyżej myśl Rajmunda Lull przejął Piotr Dubois, choć nie omawia on metod chrystianizacji Wschodu. Nie mówi on wyraźnie, czy misja ma poprzedzić krucjatę, odbywać się równocześnie z nią, czy też dopiero po odzyskaniu Ziemi Św. W tym ostatnim wypadku celem misji byłoby zabezpieczenie odzyskanej Palestyny przed ponowną utratą. Z pewnych aluzji na ten temat można wnioskować, że głównie o to Piotrowi chodziło.

Od Rajmunda Lull Piotr Dubois zapożyczył również postulat zakładania szkół języków wschodnich. Znajomość tych języków będzie potrzebna misjonarzom nawracającym pogan, dla pozyskania dla kościoła rzymskiego wyznawców rozpowszechnionych na Wschodzie herezji, dla prowadzenia pertraktacji między kościołem wschodnim a zachodnim w sprawie ich zjednoczenia (na ten motyw Piotr kładzie największy nacisk). Po restauracji Królestwa Jerozolimskiego jego władcy potrzebować będą tłumaczy dla utrzymywania stosunków dyplomatycznych z sąsiednimi krajami, dla zawierania sojuszy i uzyskiwania pomocy zbrojnej od ludów Wschodu, które zostaną nawrócone przez misjonarzy i dla utrzymywania stosunków handlowych z krajami Wschodu. Piotr bardzo szczegółowo opisuje organizację, a zwłaszcza program szkół języków wschodnich. W każdym przeorstwie templariuszy i joannitów zostaną założone przynajmniej dwie szkoły dla chłopców i dwie dla dziewcząt. Na ich utrzymanie przeznaczony się dochód z dóbr wspomnianych zakonów i z dóbr przeznaczonych na rzecz Ziemi Św.⁵⁹

⁵⁴ J. Delaville, op. cit., s. 27—28.

⁵⁵ M. André, op. cit., s. 70—71.

⁵⁶ H. Denifle, A. Chatelain, *Chartularium Universitatis Parisiensis* t. II, Parisiis 1891, nr 611, s. 84.

⁵⁷ M. André, op. cit., s. 94, 138—9, 169; J. Delaville, op. cit., s. 29.

⁵⁸ L. Bréhier, op. cit., s. 275 n., 282 n.; R. Grousset, *Histoire de l'Asie* t. III, Paris 1922, s. 90.

⁵⁹ *De recuperatione*, § 59—60, s. 47—50; § 62, s. 52—53; § 63, s. 54—55; § 67—68, s. 56; J. Delaville, op. cit., s. 52.

W szkołach dla chłopców powinno się położyć nacisk głównie na naukę języków wschodnich, zwłaszcza greckiego i arabskiego, aby ich absolwenci mogli służyć kościołowi rzymskiemu i władcom świeckim jako tłumacze. Ponadto szkoły dawałyby uczniom dość rozległą wiedzę ogólną (logika, etyka, polityka, retoryka, teologia, filozofia, prawo cywilne i kanoniczne, matematyka). Inne szkoły kształciłyby fachowców potrzebnych do odzyskania i zachowania Ziemi Św., a więc dowódców wojskowych, lekarzy, felczerów i weterynarzy, jak również rzemieślników potrzebnych dla prowadzenia wojny, zwłaszcza kowali i cieśli. Do szkół kształcących rzemieślników, felczerów i weterynarzy będą kierowani uczniowie mniej zdolni, do pozostałych szkół — zdolniejsi⁶⁰.

Oddzielne szkoły utworzone zostaną dla dziewcząt. Zarówno niższe jak wyższe nauczanie dziewcząt powinno być oparte na tych samych zasadach co nauczanie chłopców. Ten postulat Piotra wydaje się nowoczesny. Wychowanki wspomnianych szkół mogą, według Piotra, w nie mniejszym stopniu niż misjonarze przyczynić się do nawrócenia Wschodu. Wydawane za mąż za książąt Wschodu nawrócą swych mężów, wychowają w wierze katolickiej swe dzieci i w dużej mierze przyczynią się do nawrócenia poddanych⁶¹.

Postulat nauczania języków obcych, zawarty w „*De recuperatione*“, nie był nowy. Już Roger Bacon na gruncie swego filologicznego kierunku wykazał konieczność nauki języków w ogóle, a języków wschodnich w szczególności⁶². Franciszkanie, a zwłaszcza dominikanie, od dawna zakładali kolegia języków wschodnich dla potrzeb misji⁶³. Od połowy XIII w. papież, ze względu na dobro misji, przejawiają troskę o te sprawy, zwłaszcza na Uniwersytecie Paryskim⁶⁴. Dzięki poparciu Stolicy Apostolskiej, za Innocentego IV studiowało w Paryżu teologię dziesięciu, a począwszy od Aleksandra IV dwudziestu zakonników, którzy znali język arabski i inne języki wschodnie, a po ukończeniu studiów mieli udać się na misje do zamorskich krajów⁶⁵. Rajmund Lull bezustannie kierował petycje do papieży i monarchów, w których zachęcał ich do zakładania szkół języków wschodnich dla potrzeb misji. Jego zabiegi nie były bezowocne. Jakub król Majoriki założył kolegium języka arabskiego w Miramar, Honoriusz IV kolegium tegoż języka w Rzymie, a Filip IV kolegium języka arabskiego i hebrajskiego w Nawarze (przeniesione potem do Cambrai). Ale największym sukcesem Rajmunda był dekret soboru w Vienne, dotyczący nauki języków wschodnich, którego wydanie należy przynajmniej częściowo przypisać jego zabiegom. Dekret ten przewidywał założenie dla potrzeb misji kolegiów języków wschodnich — greckiego, hebrajskiego, arabskiego i chaldejskiego — przy kurii rzymskiej oraz na uniwersytetach w Paryżu, Oxfordzie, Bolonii i Salamance. W każdym z tych kolegiów miało być po dwu wykładowców każdego języka. Dekret soboru w Vienne został zrealizowany tylko na Uniwersytecie Paryskim w odniesieniu do języka chaldejskiego i hebrajskiego.

⁶⁰ *De recuperatione*, § 61, s. 50; § 71, s. 59; § 73, s. 61; § 74, s. 62; § 76, s. 63—64; § 79, s. 65—66; § 84, s. 68—69.

⁶¹ *De recuperatione*, § 61, s. 51—52; § 69, s. 57. Piotr zaleca zupełnie inny system wychowania i nauczania dziewcząt, niż powszechnie wówczas stosowany w klasztorach, gdzie uczyły się one ledwie trochę łaciny.

⁶² R. Scholz, op. cit., s. 430.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże; *De recuperatione*, s. 47 przyp. 1; E. Zeck, op. cit., s. 147.

⁶⁵ *Chartularium Universitatis Parisiensis* t. I, nr 180—81, 324, 527.

Ponadto Jan XXII zabiegał, ale chyba bez rezultatu, o jego realizację w Uniwersytecie Bolońskim i utworzenie katedr języka greckiego i arabskiego w Uniwersytecie Paryskim⁶⁶.

Realizacja przedstawionego przez Piotra planu reformy chrześcijaństwa oznaczałaby stworzenie wielkiej monarchii światowej pod przewodnictwem króla Francji. Nie byłoby to państwo scentralizowane, lecz luźna federacja⁶⁷. Odejmowałaby ona większą część Europy — Francję, Wyspy Brytyjskie, Niemcy, Półwyspy Iberyjski i Apeniński, Bałkany, część wysp Morza Śródziemnego — oraz północną Afrykę i zachodnią Azję⁶⁸. Skoro urzeczywistnienie tak rozległego planu nie było możliwe, niektórzy historycy, omawiający poglądy Piotra Dubois, wskazują na ich nierealność a nawet utopijność i w związku z tym odnoszą się do nich sceptycznie i lekceważąco. Tego rodzaju ocena poglądów Piotra nie wydaje się w pełni uzasadniona. Przecież nie był on odosobniony. Szereg idei zawartych w „De recuperatione“ uznawano w kręgach legistów francuskich, a niektóre z nich cieszyły się popularnością właściwie w całym chrześcijaństwie⁶⁹. Tylko że Piotr, przyjmując szereg idei od współczesnych mu ludzi, nadał im formę zbyt krańcową. Chociaż jednak jego program polityczny jako całość nie mógł być urzeczywistniony, nie wszystkie jego elementy były nierealne. Niektóre przynajmniej częściowo zostały zrealizowane⁷⁰, inne usiłowano realizować przed lub po powstaniu „De recuperatione“. Jeszcze inne mogły być zrealizowane, a przynajmniej mogły uchodzić za możliwe do zrealizowania wśród współczesnych Piotrowi ludzi. Ponadto wiele z głoszonych przez niego poglądów wypływało z wnikliwej analizy polityki francuskiej w ostatnim półwieczu. Oto kilka przykładów, które przemawiają za powyższym stanowiskiem.

1. Od 1270 do 1328 r. czterokrotnie przedstawiciele dynastii Kape-tyngów (Filip III, Karol Valois, Filip Długi, Karol IV) byli poważnymi kandydatami do korony Cesarstwa Zachodniego. O niepowodzeniu kandydatury francuskiej zadecydowało nie tylko niechętnie wobec niej stanowisko papieża i wrogie elektorów, lecz także fakt, że królowie francuscy nigdy nie zaangażowali wszystkich swoich środków dla uzyskania korony cesarskiej⁷¹.

2. Tendencja do ekspansji kosztem Cesarstwa zaznaczyła się w po-

⁶⁶ Tamże t. II, nr 611, 695 (por. nr 777, 786), 857; *Dictionnaire de théologie* t. IX¹, k. 1078—82, 1086; M. André, op. cit., s. 71, 117, 120; A. Potthast, *Regesta Pontificum Romanorum* t. II, Berolini 1875, nr 21183; J. Delaville, op. cit., s. 30; Hefele, Leclercq, op. cit., t. VI², s. 688—9; E. Renan, op. cit., s. 442. E. Zeck, op. cit., s. 28, 207—208; R. Scholz, op. cit., s. 394, 409.

⁶⁷ *De recuperatione*, § 116, s. 103—4. W *De abbreviatione* wyrażał P. Dubois pragnienie podboju całego świata przez króla Francji (*Expediret totum mundum subjectum esse regno Francorum...* — *De recuperatione*, s. 129). W *De recuperatione* porzeczając na federacji (*De recuperatione, Introduction*, s. XVII).

⁶⁸ W *Oppinio* Piotr proponuje, aby z części ziem odebranych niewiernym w wyniku krucjaty, a mianowicie z Egiptu, Syrii i Asyrii (*Acon, Babilonis, Egypti et Assiriorum*) utworzyć królestwo, którego koroną otrzymałby syn Filipa IV, Filip Długi (*De recuperatione, Appendice*, § 1—2, s. 131—2). Karol II Andegawęński, za zrzeczenie się swych praw do korony jerozolimskiej na rzecz króla Cypru, Henryka II, otrzymałby w charakterze rekompensaty królestwo Tunisu (tamże, § 3, s. 133; § 11, s. 140).

⁶⁹ J. Rivière, op. cit., s. 343; J. Delaville, op. cit., s. 49; E. Lavissee, op. cit., s. 290; R. Scholz, op. cit., s. 394, 437; E. Zeck, op. cit., s. 75—76, 186—7.

⁷⁰ Por. R. Scholz, op. cit., s. 437.

⁷¹ G. Lizerand, op. cit., s. 166—80, 356—8; G. Glotz, *Histoire générale* t. IV, Paris 1914, s. 358 nn.

lityce francuskiej za Filipa III, a wzmogła się zwłaszcza za Filipa IV. Władca ten chciał dać Francji granice naturalne, w pierwszym rzędzie przesunąć jej granicę zachodnią do Renu. W realizację tego przedsięwzięcia Filip IV włożył wszystko, a jeśli nie udało mu się zrealizować go w pełni, to jednak utorował on drogę przyszłym aneksjom Francji kosztem Cesarstwa. Za Filipa IV i jego następców znaczna część obszaru na zachód od Renu dostała się pod zwierzchnictwo lub przynajmniej pod wpływy Francji. Ten los podzieliły hrabstwa Prowansji, Sabaudii, Burgundii, Bar, Luksemburga, Hainaut, Namur, Holandii, księstwo Brabancji, arcybiskupstwa Kolonii i Lyonu, biskupstwa: Toul, Metz, Verdun, Liège, Viviers⁷². A więc projekt ekspansji francuskiej kosztem Cesarstwa, przedstawiony przez Piotra, został w dużej mierze zrealizowany.

3. Karol Valois, poślubiwszy Katarzynę de Courtenay, przez kilka lat bardzo starannie przygotowywał się do wyprawy mającej na celu odzyskanie Cesarstwa Łacińskiego. Dzięki energicznej akcji dyplomatycznej uzyskał obietnicę pomocy zbrojnej od Fryderyka Aragońskiego, władcy Sycylii, Urosza, króla Serbii oraz od Wenecji. Jego zabiegi o koronę Cesarstwa Łacińskiego poparła Stolica Apostolska, zachęcając wiernych do udziału w planowanej wyprawie, przyznając Karolowi pobór dziesięciny w królestwach Francji i Neapolu oraz ekskomunikując cesarza Andronika Paleologa. W Wenecji zgromadzono znaczne zapasy żywności i dużą liczbę okrętów. Gdyby nie to, że nie udało się pozyskać dla planów Karola kompanii katalońskich, ta starannie przygotowywana wyprawa najprawdopodobniej wyruszyłaby na wschód, jak planowano w 1307 r.⁷³

Odzyskanie Cesarstwa Łacińskiego zalecał nie tylko Piotr. Przed nim podobny postulat wysuwał Humbert de Romans (1274 r.), po nim anonimowy autor „*Descriptio Europae Orientalis*“ (1308 r.), Rajmund Lull (1309 r.) i Wilhelm Adam (1314—1317 r.). W owym czasie bardzo słabo oddzielano sprawę Cesarstwa Łacińskiego od sprawy krucjaty. W podboju Konstantynopola widziano na ogół tylko pierwszy etap na drodze do wyzwolenia Ziemi Św. Sądzone, że jego zdobycie bardzo ułatwi odzyskanie Ziemi Św. lub nawet, że jest warunkiem koniecznym powodzenia krucjaty⁷⁴.

4. Myśl podporządkowania papieżowi królowi Francji, która pojawiła się już za Filipa III⁷⁵, za Filipa IV została w pełni zrealizowana. W sporze z Bonifacym VIII Filip IV odniósł zwycięstwo, jakiego nie udało się dotychczas osiągnąć żadnemu z władców świeckich. Papieżstwo zostało uzależnione od Francji na przeciąg lat kilkudziesięciu, czego zewnętrznym wyrazem było przeniesienie Stolicy Apostolskiej do Awinionu. Koncesje Klemensa V na rzecz Filipa IV nie miały granic. Klemens zobowiązał się mianować na stolice biskupie duchownych desygnowanych przez króla Francji. Odwołał bulle *Clericis laicos* i *Unam Sanctam* na tyle, na ile powodowałyby one szkodę królestwa i króla

⁷² Tamże, s. 361 nn.; E. Boutaric, *La France sous Philippe le Bel*, Paris 1861, s. 7—10, 383—7, 400—408, 412—14, 434.

⁷³ J. Delaville, op. cit., s. 43—47; L. Bréhier, op. cit., s. 267—8; *Le Registre de Benoît XI*, nr 1006—8.

⁷⁴ Humbert de Romans, op. cit., lib. II, cap. XIX, s. 222; *Anonymi descriptio*, s. 24—25; por. s. 42—43; *Dictionnaire de théologie t. IX*¹, k. 1085; J. Delaville, op. cit., s. 43, 73—74; *Le Registre de Benoît XI*, nr 1006.

⁷⁵ E. Lavisse, op. cit., s. 290; *De recuperatione*, s. 98, przyp. 1.

Francji. Przywrócił Colonnów do wszystkich zaszczytów. Udzielił absencji Nogaretowi. Uznał Filipa IV za niewinnego zamachu w Anagni, a jego zelum w czasie sporu z Bonifacym za *bonum atque iustum*; to co Filip czynił w owym czasie, czynił jedynie dla obrony wiary i kościoła⁷⁶. Ponadto Klemens V zapewnił elementowi francuskiemu zdecydowaną przewagę w Św. Kolegium nad elementem włoskim. Wśród 28 kardynałów, mianowanych przez Klemensa V, było 25 Francuzów. Na ogólną liczbę 134 kardynałów, mianowanych przez papieża awiniońskich, było 113 Francuzów i 13 Włochów⁷⁷.

Papież awinioński, uzależnieni od króla Francji, umocnili dzięki oparciu, jakie w nim znajdowali, swą pozycję tak w kościele, jak w stosunku do pozostałych monarchów. Postępująca od Grzegorza VII centralizacja zarządu kościoła w rękach biskupa rzymskiego zostaje za papieża awiniońskich przyspieszona. Wybór biskupów wymyka się z rąk kapituł katedralnych, które są obowiązane respektować zastrzeżenia Stolicy Apostolskiej. Liczba beneficjów, nadawanych bezpośrednio przez papieża, wzrasta. Cała wielka polityka przechodziła przez ręce Klemensa V. On dysponował, według swego uznania, koronami, godził władców między sobą i z ich baronami, rządził za pośrednictwem legatów całymi krajami⁷⁸. Myśl wzmocnienia władzy papieża, a równocześnie uzależnienia go od króla Francji, zawarta w „De recuperatione“, została zatem w pełni zrealizowana.

Chociaż starałem się dowieść, że pewne elementy planu krucjaty Piotra Dubois były realne, zdają sobie sprawę, że zorganizowanie krucjaty powszechnej w celu wyzwolenia Ziemi Św. było zarówno w końcu XIII jak i na początku XIV w. niemożliwe. Prawda, że upadek Akki (1291 r.) wzmógł w Europie zainteresowanie losom Ziemi Św. Ale przeniosło się ono teraz z dziedziny praktyki w dziedzinę teorii. Po upadku Akki powstało mnóstwo traktatów poświęconych sprawie odzyskania Ziemi Św., w ślad za tym nie następowały jednak poważniejsze próby odzyskania Ziemi Św. Zorganizowanie krucjaty powszechnej było po utracie Akki z kilku przyczyn niemożliwe.

1. Władcy Europy byli całkowicie zaabsorbowani bądź wewnętrznymi sprawami swych krajów, bądź wojnami z sąsiadami. Wojny te nie tylko uniemożliwiały monarchom i rycerstwu opuszczenie swych krajów, lecz także pochłaniając ogromne sumy pieniężne, doprowadzały kraje walczące do katastrofalnej sytuacji finansowej (Francja, Anglia), co w konsekwencji stawało pod znakiem zapytania problem możliwości sfinansowania krucjaty. Francja w chwili upadku Akki zajęta była sprawą Sycylii i Aragonu; pokój z Aragonem zawarto w 1295 r. W 1294 r. Francja znalazła się w wojnie z Anglią, a niebawem również z Flandrią. Działania wojenne, jeśli chodzi o Anglię zakończyły się w 1303 r. (pokój w Paryżu), jeśli chodzi o Flandrię — w 1305 r. (pokój w Athis). Lecz aż do końca panowania Filipa IV jednym z głównych celów polityki francuskiej było wprowadzenie w życie postanowień traktatu w Athis. Lata 1296—1303 to okres ostrego konfliktu między koroną a Stolicą Apostolską, który został ostatecznie uregulowany dopiero w 1311 r. Trudności finansowe, z którymi Filip IV borykał się już pod koniec

⁷⁶ G. Lizerand, op. cit., s. 55—57, 241; E. Renan, op. cit., s. 209—10, 402; E. Lavissee, op. cit., s. 172—3.

⁷⁷ G. Mollat, op. cit., s. 33, 343; *De recuperatione*, s. 102, przyp. 3.

⁷⁸ E. Renan, op. cit., s. 450—51; G. Mollat, op. cit., s. 34—35, 386—7, 389—90, 399.

XIII w., w pierwszych latach XIV w. wzmożyły się niezmiernie. Psuć monety, konfiskata majątków Żydów, zajęcie dóbr templariuszy nie dały spodziewanych rezultatów. Za panowania synów Filipa IV sprawy Flandrii nadal absorbowały niepotrzebnie siły Francji. Ponadto uległy pogorszeniu stosunki francusko-angielskie. Począwszy od 1317 r. miały miejsce incydenty, które doprowadziły wkrótce do otwartej wojny. Anglia podczas ostatnich kilkunastu lat panowania Edwarda I znajdowała się w niemal bezustannej wojnie ze Szkocją. Począwszy od 1290 r. sprawa szkocka całkowicie absorbowała jej siły, powodując trudności finansowe korony i niezadowolenie ludności. Za Edwarda II, zwłaszcza po bitwie pod Bannockburn (1314 r.), natężenie walk ze Szkocją spadło wyraźnie, ale pokój zawarto dopiero za Edwarda III (1328 r.). Ponadto Edward I i Edward II musieli walczyć z silną opozycją baronów, a pierwszy z nich przez kilka lat znajdował się również w konflikcie z duchowieństwem. Chociaż tempo rekonkwisty na Półwyspie Iberyjskim w XIV w. spadło wyraźnie, wojna z Maurami, której ciężar spoczywał głównie na Kastylji, trwała nadal. Zresztą Kastylja po śmierci Alfonsa X (1284 r.) była widownią wewnętrznych walk o tron, które trwały aż do czasu pełnoletności Alfonsa XI (1325 r.). Aragon za Jakuba II (1291—1327) zajęty był głównie kontynuowaniem, zapoczątkowanej przez Jakuba I, polityki ekspansji w zachodnim basenie Morza Śródziemnego. Włochy były rozdrobnione pod względem politycznym i były terenem nie kończących się wojen domowych. Rywalizacja handlowa Genui z Wenecją i Pizą przeradzała się niejednokrotnie w otwartą wojnę. Andegawenowie z Neapolu, przy poparciu papieżstwa, zabiegali przez szereg lat o odzyskanie Sycylii i zdobycie tronu węgierskiego. Cesarstwo wyszło z walki z papieżstwem pokonane i kompletnie wyczerpane. Walki o tron, których widownią były co pewien czas Niemcy, powiększały osłabienie i anarchię tego kraju. Zatarg Albrechta I z Bonifacym VIII, sprawa sukcesji czeskiej po śmierci Wacława III, plany włoskie Henryka VII, walka Ludwika Bawarskiego z Janem XXII absorbowały długi czas siły Niemiec.

2. Odzyskanie Ziemi Św. w wyniku krucjaty nie leżało w interesie miast włoskich (zwłaszcza Wenecji i Genui). Palestyna i Syria już nie stanowiły wrót do handlu lewantyńskiego. O ile dawniej utrzymanie tych obszarów w rękach łacinników było korzystne dla republik włoskich, teraz walka o te ziemie stanowiłaby przeszkodę dla ich handlu z Saracenami. Dlatego też republiki włoskie przeciwstawiały się wszelkim próbom zorganizowania wyprawy do Ziemi Św. Najlepszym przykładem wrogiego stosunku miast włoskich wobec krucjaty jest sprawa blokady handlowej Egiptu. Zdaniem większości teoretyków krucjaty, blokada handlowa Egiptu powinna była poprzedzić krucjatę; zastosowanie jej przez okres kilku lat doprowadziłoby, ich zdaniem, Egipt do całkowitej ruiny gospodarczej i przez to ułatwiłoby krzyżowcom jego opanowanie. Stolica Apostolska wydawała wielokrotnie zakaz handlu z Egiptem, który jednakże był powszechnie naruszany przez kupców włoskich. Genua na krótko przed upadkiem Akki (13 maja 1290) zawarła z sułtanem Egiptu traktat handlowy i traktat przyjaźni, który zapewniał jej poważne przywileje na rynku Aleksandryjskim. Równie korzystny traktat z sułtanem zawarła w 1302 r. Wenecja; traktat ten dawał pierwszeństwo towarom objętym zakazem papieskim. W Aleksandrii znów powstały kolonie kupców włoskich, a istnienie tamże w r. 1305 konsulatów: weneckiego, ge-

nueńskiego i pizańskiego jest całkowicie pewne⁷⁹. Ze względu na potęgę włoskich republik wszelkie próby zmuszenia ich siłą do przestrzegania papieskich zakazów handlu z Egiptem speliły na niczym. Joannici, którym Klemens V powierzył patrolowanie wschodniej części Morza Śródziemnego (1308 r.), bali się zatrzymywać okręty płynące do Aleksandrii. Gdy w 1310 r. joannici zatrzymali galere genueńską, załadowaną towarami objętymi zakazem papieskim, flota wojenna Genui dokonała wyprawy odwetowej na Rodos⁸⁰.

3. Idea wojny świętej dla wyzwolenia Palestyny zaczęła coraz bardziej tracić popularność w chrześcijaństwie. Druga krucjata św. Ludwika jest dowodem, jak niechętnie ustosunkowywało się rycerstwo do myśli o zamorskiej wyprawie⁸¹. Krucjata włoska z 1290 r. zdaje się świadczyć o niepopularności idei krucjaty wśród ludu.

Nie sprzyjająca zorganizowaniu krucjaty powszechnej w celu wyzwolenia Ziemi Św. sytuacja miała niebawem ulec dalszemu pogorszeniu. Wojna stuletnia, wyłączając z planowanej krucjaty dwa najsilniejsze państwa Europy, zadała śmiertelny cios idei wyzwolenia Ziemi Św. Gdy w drugiej połowie XIV w. Turcy zagrozili Europie, problem krucjaty stał się znów aktualny i udało się ją zorganizować. Lecz jej celem było nie tyle wyzwolenie Ziemi Św., ile obrona Europy przed agresją turecką.

Jakimi motywami kierował się Piotr Dubois i jakie cele chciał osiągnąć pisząc „De recuperatione”? W literaturze można spotkać się w tej kwestii z dwiema teoriami. Reprezentantem pierwszej z nich jest Ernest Renan. Badacz ten neguje szczerść sentymentu, jaki legiści Filipa IV — Dubois i Nogaret — żywili dla krucjaty. Autorzy ci, jego zdaniem zbyt wiele miejsca poświęcają zagadnieniom fiskalnym, aby ich projekty krucjaty można było traktować na serio. Tworząc projekty krucjaty, dążyli w rzeczywistości do skupienia w rękach Filipa IV ogromnych sum, zebranych na jej rzecz. Głównym ich celem było wybawienie Filipa IV z bardzo ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej się wówczas znajdował, przez ograbienie kościoła i zakonów rycerskich. Likwidacja zakonów templariuszy i joannitów leżała u podstaw tych projektów. Żądając przywrócenia pokoju powszechnego w Europie, legiści mieli na względzie interes Francji, a zwłaszcza spowodowanie interwencji władzy kościelnej, która dzięki karom ekskomuniki ułatwiłaby Filipowi IV pokonanie Flamandów⁸².

Do stanowiska Renana nawiązuje częściowo J. Rivière. Historyk ten wyraża pogląd, że krucjata była dla Piotra tylko wygodną zasłoną dla ukrycia ekspansywnych dążeń Francji⁸³.

Jeśli chodzi o ocenę sentymentu Piotra dla krucjaty, to wydaje mi się, że nie można go kwestionować. Podzielał odosobniony w literaturze pogląd J. Delaville'a⁸⁴, który twierdził, że Piotr pasjonował się sprawą odzyskania Ziemi Św. Jeśli nawet krucjata była dlań pretekstem, to nie tylko dla ograbienia kościoła i zakonów rycerskich. Pisząc „De recuperatione” Piotr mógł mieć na względzie również wska-

⁷⁹ R. Grousset, *Histoire des croisades* t. III, Paris 1936, s. 746; L. Bréhier, op. cit., s. 260.

⁸⁰ L. Bréhier, op. cit., s. 255, 259; G. Lizerand, op. cit., s. 370.

⁸¹ J. Delaville, op. cit., s. 13.

⁸² E. Renan, op. cit., s. 115—16, 120, 414—15.

⁸³ J. Rivière, op. cit., s. 343, 344, 346. Zbliżony nieco do Riviera pogląd wyraża też M. André, op. cit., s. 195.

⁸⁴ J. Delaville, op. cit., s. 49; por. s. 50.

zanie Filipowi IV najlepszego środka rozwiązania finansowych trudności. Ale nie był to na pewno ani jedyny, ani główny cel jego dzieła. Piotr chciał wykorzystać zainteresowanie chrześcijaństwa krucjatą do realizacji bardziej dalekosiężnych celów niż poprawa sytuacji finansowej króla, nawet jeśli przyjęlibyśmy, że sprawa wyzwolenia Ziemi Św. była mu obojętna. I w tym punkcie zgadzam się z Rivière. Lecz wydaje mi się, iż realizacja ekspansywnych dążeń Francji, którą on uważa za główny cel Piotra, nie wyklucza krucjaty. Przecież dopiero powołanie krucjaty, przeprowadzonej zgodnie ze wskazaniami Piotra, dałoby Francji ogromne nabytki terytorialne (Cesarstwo Wschodnie, Syrię, Egipt, Tunis) i zapewniłoby jej hegemonię w chrześcijaństwie. Tak więc krucjata powszechna, która w myśl planów Piotra przyniosłaby korzyści głównie Francji, znajdowała się w centrum jego programu ekspansji francuskiej.

Wydaje mi się, że nie można stawiać znaku równości pomiędzy traktatem Piotra a memoriałem Nogareta, jak to uczynił Renan. Zbyt różnią się one między sobą w zakresie wyboru problemów w nich omawianych oraz ich ujęcia. Nawet w kwestiach, które poruszają obydwaj, częstokroć zajmują odmienne stanowisko. W związku z tym, o ile w stosunku do projektu krucjaty Nogareta pogląd Renana jest w dużej mierze, a może nawet w pełni umotywowany, to w odniesieniu do projektu Piotra, nie znajduje on dostatecznego uzasadnienia.

Nogaret w swoim memoriale porusza głównie problem sfinansowania krucjaty i kasaty zakonu templariuszy; inne problemy są ledwie wspomniane. Sprawy fiskalne zajmują w jego projekcie krucjaty zbyt wiele miejsca, aby można go było traktować serio⁸⁵. Natomiast w traktacie Piotra sprawy fiskalne zajmują stosunkowo bardzo mało miejsca. Gros uwagi poświęca on takim problemom, jak reforma kościoła, nauczenie języków wschodnich czy przywrócenie pokoju powszechnego.

Nogaret, mimo iż nawiązuje w kwestii sfinansowania krucjaty do poglądów Piotra, jest bardziej od niego radykalny. Realizacja poglądów Nogareta oznaczałaby z pewnością ograbienie kościoła. Urzeczywistnienie poglądów Piotra spowodowałoby tylko niewielkie ograniczenie jego posiadłości.

U Nogareta spotykamy postulat zgromadzenia wszystkich sum przeznaczonych na krucjatę, nie tylko we Francji, ale w całej Europie, w rękach króla francuskiego⁸⁶. Można więc było obawiać się, że zostaną one przywłaszczone przez znajdującego się w kłopotach finansowych Filipa. U Piotra wspomnianego postulat nie spotykamy. Nie żąda on nawet dla Filipa IV prawa poboru dziesięciny na rzecz krucjaty we Francji. Wszelkie sumy zebrane na rzecz krucjaty powinny być, według Piotra, przechowywane w skarbcach diecezjalnych i do przełożonych diecezji powinno należeć prawo rozporządzania nimi⁸⁷. Król Francji nie miałby więc do nich dostępu.

Nieodróżnianie wyraźne poglądów Piotra od poglądów Nogareta doprowadziło Renana również do niesłusznej oceny stosunku pierwszego z nich do zakonów rycerskich. Teza, że kasata zakonu templariuszy i joannitów leżała u podstaw projektu krucjaty zarówno Piotra jak Nogareta, jest słuszna tylko w odniesieniu do projektu tego ostatniego.

⁸⁵ L. Bréhier, op. cit., s. 253. Por. J. Delaville, op. cit., s. 60—61.

⁸⁶ E. Renan, op. cit., s. 118—119; J. Delaville, op. cit., s. 60—61.

⁸⁷ *De recuperatione*, § 107, s. 91.

Natomiast Piotr był zawsze konsekwentnym zwolennikiem idei połączenia wszystkich zakonów rycerskich. Zdawało się, że aresztowania templariuszy (1307 r.) wzmogły zainteresowanie Piotra projektami unii zakonów. W „Oppinio“ (z 1308 r.) Piotr nadal żąda połączenia wszystkich zakonów rycerskich (z wyjątkiem zakonu templariuszy, który proponuje skasować). Problem unii zakonów został tu szerzej i wnikliwiej omówiony niż w „De recuperatione“. Zgodnie z przedstawionym tu planem, po odzyskaniu Ziemi Św., głównie zakony rycerskie miały jej bronić przed niewiernymi⁸⁸.

Na sfinansowanie przedsięwzięcia tak wielkiego, jak wyprawa powszechna do Ziemi Św., potrzebne byłyby ogromne sumy. I tak np. najbogatszy zakon rycerski (joannici) podczas przygotowań do krucjaty, która miała wyruszyć w 1309 r., musiał zaciągnąć pożyczki⁸⁹. Marino Sanudo, uwzględniając ceny żywności, wysokość żołdu, koszty eksploatacji okrętów itp., oblicza, że utrzymanie przez okres dwu lat korpusu ekspedycyjnego, liczącego 15 tys. piechoty i 300 jeźdźców (którego wysłanie do Egiptu miało poprzedzić wyprawę powszechną), kosztowałoby 5 mln. florenów⁹⁰. A więc na jego utrzymanie przez rok nie wystarczyłby dochód roczny z dóbr dwóch najbogatszych zakonów rycerskich — templariuszy i joannitów⁹¹. Ponieważ, według Sanudo, w czasie krucjaty powszechnej armia chrześcijańska powinna liczyć 40—50 tys. piechoty i 1—2 tys. jazdy⁹², można by obliczyć, że koszt prowadzenia przez rok wojny przeciw Saracenom wyniosłby ok. 7—8 mln. florenów, a więc równałby się 4-letniemu dochodowi z dóbr templariuszy i joannitów. Tak więc sumy, jakie chciał zebrać na rzecz krucjaty Piotr, nie były zapewne za duże; nie jest wykluczone, że dopiero realizacja poglądów Nogareta umożliwiłaby sfinansowanie krucjaty.

Nie ulega również wątpliwości, że funduszy na rzecz krucjaty musiał dostarczyć zwłaszcza kościół. Nieobciążenie duchowieństwa podatkiem na rzecz krucjaty i nieskonfiskowanie na ten cel części jego dóbr było wprost niemożliwe. Zdawał sobie z tego sprawę nie tylko Piotr Dubois. Wielki mistrz joannitów, Foulques de Villaret, człowiek niezwykle zasłużony dla sprawy krucjaty, w swym memoriale porusza głównie dwa problemy: przebiegu krucjaty i jej sfinansowania i żąda obciążenia obowiązkiem sfinansowania krucjaty głównie duchowieństwa⁹³. Humbert de Romans, gromiąc duchowieństwo za jego obojętność na los Ziemi Św., wyłącznie od niego domaga się funduszków na krucjatę⁹⁴. Marino Sanudo, pomijając w zasadzie problem sfinansowania krucjaty, wspomina mimochodem, że to właśnie Stolica Apostolska powinna pokryć koszty wyprawy na Wschód i że jego zdaniem, rozporządza ona dostatecznymi środkami, aby to uczynić⁹⁵.

Czytelnika „De recuperatione“ zdumiewa fakt, że Piotr, który oma-

⁸⁸ *De recuperatione*, Appendice, § 3—5, s. 133—4.

⁸⁹ J. Delaville, op. cit., s. 59—60.

⁹⁰ M. Sanudo, *Liber secretorum fidelium crucis*, lib. II, pars IV, cap. XXVII (Bongars, *Gesta Dei per Francos* t. II, Hanoviae 1611, s. 92).

⁹¹ Według Piotra wynosił on 800 tys. funtów turońskich. Opierając się na danych zawartych w *The Cambridge Economic History of Europe* (t. III, Cambridge 1963, s. 601), przyjmuję relację: 1 funt tur. = 2/3 florena. A więc dochód roczny tych zakonów w przeliczeniu na floreny wynosiłby ok. 1,87 mln.

⁹² M. Sanudo, op. cit., lib. II, pars. IV, cap. XXVII, s. 90—91.

⁹³ Por. G. Lizerand, op. cit., s. 279.

⁹⁴ Humbert de Romans, op. cit., lib. I, cap. XVIII i XXVI, s. 198 i 205.

⁹⁵ M. Sanudo, op. cit., lib. II, pars I, cap. IV., s. 36—37.

wiając wszelkie problemy ma na celu zwłaszcza wzmocnienie potęgi Francji, nie adresował „De recuperatione” do Filipa IV. Pierwsza redakcja tego dzieła była adresowana do Edwarda I, druga, powstała już po śmierci tegoż, do Klemensa V. Wydaje się to tym bardziej dziwne, że Piotr słabo zna sprawy Anglii, że w jego dziele nie ma ani razu kwestii interesów korony angielskiej i że konsekwencją przedstawionego przez niego planu krucjaty byłoby uznanie przez króla Anglii zwierzchnictwa króla Francji. Adresowanie „De recuperatione” do Edwarda I nie wydaje mi się przypadkowe. Edward był przecież byłym uczestnikiem wypraw krzyżowych i przez całe życie żywił niekłamany sentyment dla sprawy wyzwolenia Ziemi Św.⁹⁶; gdyby nie śmierć Mikołaja IV (1292 r.), najprawdopodobniej wyruszyłby do Ziemi Św., jak zamierzał, 24 czerwca 1293⁹⁷. Tak więc, dedykując Edwardowi I swoje *opus vitae*, Piotr chciał zapewne wykazać, że jego zainteresowanie losem Ziemi Św. jest szczere.

Wkrótce po odkryciu dzieł Piotra Dubois historycy twierdzili, że był on bliskim doradcą króla i inspiratorem jego polityki⁹⁸. Ale niebawem wykazano, że tego rodzaju twierdzenia są nieuzasadnione. Wprawdzie Piotr dążył do odegrania wielkiej roli, ale nie był doradcą króla i nie wywierał żadnego wpływu na jego politykę. Zajmował tylko skromne stanowisko adwokata królewskiego w Coutances⁹⁹. Jego główne dzieła: „De abbreviatione” i „De recuperatione” nie powstały na polecenie króla. To twierdzenie może być słuszne co najwyżej w odniesieniu do pamfletów przeciw Bonifacemu VIII i templariuszom. Lecz pamflety pisał najprawdopodobniej nie inspirowany przez nikogo, jedynie po to, aby zapewnić sobie przychylne przyjęcie przez Filipa IV swych głównych prac, które zostały przez niego odrzucone¹⁰⁰.

W „Oppinio” ze spraw fiskalnych Piotr poruszył tylko kwestię dóbr zakonu templariuszy. I znamienne: proponuje on, aby wszystkie jego dobra przeznaczyć na rzecz Ziemi Św. (a mianowicie na wyekwipowanie eskadry, której wysłanie na wschód miało poprzedzić wyprawę powszechną, a po odzyskaniu Ziemi Św. na rzecz jej kolonizacji i obrony przed niewiernymi¹⁰¹). W centrum uwagi autora znajduje się w „Oppinio” problem operacji wojskowych przeciw Saracenom i problem kolonizacji Ziemi Św., które zostały tu omówione szerzej niż w „De recuperatione”. Tak więc punkt ciężkości zainteresowań Piotra z problemu przygotowania krucjaty, który dominował w „De recuperatione”, przesunął się na korzyść jej przebiegu oraz zachowania Ziemi Św.; z terytorium Europy przesunął się na Wschód.

Porównanie „De recuperatione” z „Oppinio” świadczy o pewnej ewolucji Piotra ku poglądom bardziej utopijnym. Piotr nie jest daleki od wierzenia, że wobec koronacji Filipa Długiego na króla Egiptu i Syrii, sułtan nie omieszka ustąpić bez walki terytoriów, których godność królewska zostanie mu przez papieża nadana¹⁰².

⁹⁶ L. Bréhier, op. cit., s. 251; *De recuperatione*, s. 2, przyp. 1.

⁹⁷ *Les Registres de Nicolas IV*, wyd. M. E. Langlois, t. II, Paris 1891, nr 6664—7, 6680—92, 6696—8.

⁹⁸ E. Boutaric, op. cit., s. 24—25, 410—11; J. Delaville, op. cit. s. 48—49.

⁹⁹ *De recuperatione, Introduction*, s. XVII, 104, 118; E. Zeck, op. cit., s. 65—67, 76; R. Scholz, op. cit. s. 384.

¹⁰⁰ *De recuperatione, Introduction*, s. XVI, XI. J. Rivière, op. cit., s. 343.

¹⁰¹ *De recuperatione, Appendice*, § 4—6, s. 134—5.

¹⁰² Tamże, § 2, s. 132. J. Delaville, op. cit., s. 53—54.

Twierdzenia o nieszczerości zainteresowania krucjatą Piotra wypływają również stąd, że poruszając jakiegokolwiek zagadnienie związane z krucjatą ma on na względzie przede wszystkim interes króla Francji. A może nawet nie tyle interes króla, ile wielkość Francji. Dzieło Piotra przesiąknięte jest głębokim patriotyzmem, który chwilami nabiera nieco szowinistycznego zabarwienia, jak np. we fragmentach poświęconych wykazaniu wyższości Francuzów nad innymi narodami. To prawda, że przedstawiony przez Piotra projekt krucjaty był bardzo korzystny dla Francji. Ale profrancuskie były również projekty krucjaty innych autorów i to nie tylko autorów francuskich. I tak np. genueńczyk Galvano de Levanto, Katalończyk Rajmund Lull, weneccjanin Marino Sanudo, adresując do króla francuskiego swe traktaty na temat wyzwolenia Ziemi Św., przypisywali Francji decydującą rolę w przyszłej krucjacie. Sanudo myśli nawet, podobnie jak Dubois, o utworzeniu monarchii uniwersalnej na korzyść Francji i osiągnięcie tego celu uważa za niezbyt trudne¹⁰³.

Ten stosunek do Francji był w dużej mierze uzasadniony. Francja była w owym okresie najpotężniejszym państwem chrześcijańskim, a jej wpływ rozciągał się na całą Europę. W poprzednich krucjatach odegrała ona największą rolę i zorganizowanie nowej krucjaty bez jej wydatnej pomocy i udziału było niemożliwe. Gdy król Anglii zawiąłany był w sprawy własnego kraju, gdy władcy Półwyspu Iberyjskiego byli w ciągłej wojnie z Maurami i gdy Cesarstwo Zachodnie było osłabione, inicjatorem i wodzem przyszłej krucjaty mógł być tylko król Francji, lub ktoś z jego domu. A o tym, że powierzenie naczelnego dowództwa nad armią krzyżowców królowi Francji lub komuś z jego domu było najwłaściwsze, był przekonany nie tylko Piotr Dubois¹⁰⁴. Rajmund Lull czy papież Jan XXII za najodpowiedniejszego kandydata na wodza naczelnego nowej krucjaty uważali króla Francji¹⁰⁵.

„De recuperatione“ nie jest typowym traktatem na temat wyzwolenia Ziemi Św. Cechuje go zupełnie nowe spojrzenie na problem krucjaty i w związku z tym inny niż u pozostałych autorów dobór omawianych zagadnień. Głównym celem Piotra Dubois była nie odpowiedź na pytanie, jak powinna przebiegać kampania przeciw Saracenom, co stawiała sobie za cel większość teoretyków, lecz odpowiedź, jakie warunki wstępne muszą być spełnione, aby odzyskać Ziemię Św. We wstępie do „De recuperatione“, zwracając się do Edwarda I, Piotr wyraźnie określa ramy tematyczne swej pracy: *propono que ad recuperationem et conservationem Terre Sancte mihi videntur necessaria, conferentia ac etiam oportuna*¹⁰⁶. Zgodnie z tym, co zapowiedział, w traktacie swym pomija w zasadzie problem przebiegu krucjaty, któremu inni autorzy poświęcali gros uwagi. Natomiast główny nacisk kładzie na kwestię

¹⁰³ Zwracając się do króla Francji Karola IV, powiada: *Et dict que ce seroit plus legere chose à vostre haulte Maïesté d'avoir la Seigneurie du monde, et gagner Paradis, que ne fu à Alexandre, qui fu Sire du monde...* Bongars, *Gesta Dei per Francos* t. II, s. 5.

¹⁰⁴ Piotr uważa, że skoro Ludwik IX zmarł w czasie krucjaty, Filip IV nie powinien osobiście udawać się do Ziemi Św. Zamiast niego dowództwo nad armią chrześcijan obejmie któryś z jego braci lub synów (z wyjątkiem najstarszego syna, który z tych samych względów co Filip IV; powinien pozostać we Francji). *De recuperatione*, § 118, s. 109; § 139—141, s. 128—130; *Appendice*, § 9, s. 136—7.

¹⁰⁵ M. André, *op. cit.*, s. 194—5; L. Bréhier, *op. cit.*, s. 267.

¹⁰⁶ *De recuperatione*, § 1, s. 2.

przygotowania do krucjaty i kwestię zachowania Ziemi Św., co pomi-
jali, lub omawiali bardzo pobieżnie inni autorzy.

Co skłoniło Piotra do tak swoistego potraktowania zagadnienia kru-
cjaty? Mogły tu wchodzić w grę dwa motywy: 1) nie czuł się on do-
statecznie kompetentny, aby dokładnie analizować problem przebiegu
krucjaty; 2) sądził, że dotychczasowe traktaty pomijały problem bardziej
istotny od przebiegu krucjaty, a mianowicie problem przygotowań
i możliwości jej zorganizowania. Jakąż wartość miały najwnikliwsze
dociekania na temat przebiegu krucjaty, gdy sytuacja panująca w Euro-
pie nie pozwalała na wysłanie tam sił dostatecznie dużych? Sytuacja
sprzyjająca krucjacie, jaka istniała w XI i XII w., wygasła. Zorgani-
zowanie powszechnego pochodu na Wschód było niemożliwe. W związku
z tym najistotniejszym aspektem problemu krucjaty była kwestia stwo-
rzenia w Europie sytuacji, w której można by poświęcić całą uwagę
odzyskania Ziemi Św. i skierować przeciw Saracenom wszystkie swe
siły. Piotr jest pierwszym, który w pełni docenił to zagadnienie.
I w tym jest, jak mi się wydaje, jego największa zasługa. To prawda,
że środki, jakie proponuje, są częstokroć nierozsądne i fantastyczne.
Ale takie lub inne rozwiązanie poszczególnych zagadnień, poruszonych
w „De recuperatione“, nie jest najważniejsze. Najistotniejszy jest fakt,
że rozważania Piotra szły chyba w najwłaściwszym kierunku. Klucz do
Ziemi Św. znajdował się w Europie i dlatego jej sprawom należało po-
święcać więcej uwagi, niż to czyniono dotychczas. Uczynił to tylko je-
den człowiek, ale nie w pełni kompetentny, zbyt stronniczy i przeja-
wiający skłonności do fantazjowania i marzycielstwa. Dlatego też wnio-
ski i postulaty, jakie znajdziemy w „De recuperatione“, mogą budzić
poważne zastrzeżenia. Ale fakt, że Piotr Dubois zupełnie odmiennie,
niż to czyniono w owym okresie, potraktował zagadnienie krucjaty, czy-
ni jego dzieło tym bardziej interesującym.

Войцех Цалчински

ПЕТР ДЮБУА И ЕГО ПЛАНЫ ОСВОБОЖДЕНИЯ СВЯТОЙ ЗЕМЛИ

Дата составления трактата „De recuperatione Terre Sancte“ (1306 г.) в кот ором Петр Дюбуа изложил свои планы освобождения Святой земли не случайна. Главным импульсом побудившим написать это сочинение была для Петра по всей вероятности победоносная кампания хана Персии Казана в Сирии и Палестине в 1299—1300 гг. „De recuperatione“ не является типичным трактатом на тему освобождения Святой земли. Петр Дюбуа в основном оставляет в стороне вопрос хода военных действий против сарацин, которому иные теоретики крестовых походов уделяли главное внимание, зато основной нажим положен им на вопрос возможностей организации крестового похода и подготовки к ней. Петр перечисляет следующие условия, которые по его мнению должны быть исполнены для успешной подготовки и проведения крестового похода:

1. восстановление всеобщего мира в Европе, 2. коренная реформа христианства (реформа церкви, приведение в порядок спорных вопросов на Иберийском полуострове, в Италии и Германии) и объединение Европы возглавляемое королем Франции, 3. собрание для проведения крестового похода достаточных средств. Много внимания уделил также Петр вопросу освоения Святой земли выдвигая два интересные проекты: войскового заселения Святой земли (наиболее оригинальный замысел автора) и также христианизации Востока.

Успех крестового похода проведенного согласно замыслам Петра Дюбуа означал бы

создание крупного мирового государства под главенством короля Франции, охватывающего большую часть Европы, Северную Африку и западную Азию. Этот грандиозный план не представляется так крайне утопическим, как утверждают некоторые историки. Франция предпринимала попытки приобретения для династии Капетингов царского венца как Западной так и Латинской империей.

Изложенный в „De recuperatione” проект французской экспансии в ущерб Империи был в основном проведен в жизнь; дождался также полного осуществления замысел подчинения папства королю Франции. Хотя некоторые элементы плана крестового похода представленного в „De recuperatione” были реальны, организация всеобщего крестового похода с целью освобождения Святой земли была в начале XIV века невозможна. Среди причин сводящих на нет после падения Акки возможность организации всеобщего крестового похода на первый план выдвигаются: 1) политическая обстановка в Европе, 2) торговые интересы Генуи и Венеции.

Касательно вопроса, какими мотивами руководился Петр Дюбуа и какие преследовал цели составляя „De recuperatione”, то нельзя согласиться с теорией Э. Ренана, согласно которой Петр имел единственно в виду ограбление церкви и рыцарских орденов, тогда как судьбы Святой земли были ему безразличны. Против теории Ренана можно выдвинуть ряд аргументов, сочувствие же Петра делу крестового похода следует признать искренним

Wojciech Całczyński

PIERRE DUBOIS ET SON PROJET POUR LA LIBÉRATION DE LA TERRE SAINTE

La date de composition du traité „De recuperatione Terre Sancte” (1306), dans lequel Pierre Dubois exposa son projet pour la libération de la Terre Sainte, ne paraît pas être fortuite. C'est probablement la campagne victorieuse du khan de Perse Kazan en Syrie et en Palestine en 1299—1300, qui donna à Pierre l'impulsion principale à écrire cet ouvrage. Le „De recuperatione” n'est pas un traité typique sur la libération de la Terre Sainte. Pierre Dubois laisse de côté, en principe, le problème de la façon dont doit se dérouler la campagne contre les Sarrasins — problème sur lequel les autres théoriciens de la croisade concentraient leur attention; en revanche, il place au premier plan le problème des conditions nécessaires pour l'organisation de la croisade et celui des préparatifs. Pierre mentionne les conditions suivantes, qui doivent être réunies pour que l'organisation et le succès de la croisade soient possibles: 1. rétablissement de la paix universelle en Europe; 2. réforme radicale de la chrétienté (réforme de l'Eglise, élimination des différends dans la Péninsule Ibérique, en Italie et en Allemagne) et unification de l'Europe sous l'égide du roi de France; 3. accumulation de fonds suffisants pour la croisade. Pierre accorde beaucoup d'attention au problème de la façon dont on pourra maintenir la Terre Sainte; il propose deux projets intéressants: celui d'une colonisation militaire de la Terre Sainte (c'est là son idée la plus originale) et celui de la christianisation de l'Orient.

Le succès d'une croisade menée d'après les indications de Pierre Dubois aurait entraîné la création d'un grand état mondial dirigé par le roi de France et embrassant la plus grande partie de l'Europe, l'Afrique du nord et l'Asie occidentale. Ce plan grandiose n'était pas aussi utopique que certains historiens le prétendent. La France tentait d'obtenir pour un prince de la dynastie capétienne la couronne de l'Empire d'Occident aussi bien que celle de l'Empire Latin. Le projet d'une expansion française aux dépens de l'Empire, tel qu'il est proposé dans le „De recuperatione”, fut dans une grande mesure réalisé; celui d'une su-

bordination de la papauté au roi de France le fut entièrement. Bien que certains éléments du plan pour la croisade exposé par Pierre Dubois aient été réalisables, l'organisation d'une croisade générale en vue de libérer la Terre Sainte était impossible au début du XIV^e siècle. Les causes principales qui, après la chute d'Acre, rendaient impossible une pareille croisade, c'étaient: 1. la situation politique en Europe; 2. les intérêts commerciaux de Venise et de Gênes.

En ce qui concerne les mobiles qui inspiraient Pierre Dubois et les buts qu'il voulait atteindre en écrivant le „De recuperatione”, on ne saurait accepter la thèse d'E. Renan, selon laquelle il n'aurait visé qu'à la spoliation de l'Eglise et des ordres de chevalerie, le sort de la Terre Sainte lui étant tout à fait indifférent. Son attachement à la cause de la croisade paraît avoir été sincère, et l'on peut produire plusieurs arguments contre la thèse de Renan.